



"A większą mi rozkoszą podróż niż przybycie!" ? napisał niegdyś Leopold Staff. Szczególnie jeśli zaczyna się ona o 3.15 w nocy i trwa kilka godzin. Tego chyba wielki poeta nie wziął pod uwagę. Jednak śmiało można stwierdzić, że cel podróży zrekompensował nam krótki sen.

Wycieczkę w całości zorganizował profesor Szymon Woźniak, który także nam przewodniczył. Opiekunami klas 2B i 2E byli profesor Sebastian Chosiński i ojciec Mateusz Walczak. W wycieczce wzięła także udział klasa matematyczno-fizyczna wraz z opiekunami paniami profesor: Małgorzatą Wojnowską oraz Danutą Żwikiewicz - Muszyńską. Na miejsce przybyliśmy o godzinie 9.00. Naszym pierwszym punktem była wizyta w Centrum Nauki Kopernik. Mieliśmy sporo czasu na indywidualne zwiedzanie tej "kopalni wiedzy".

W Koperniku zostaliśmy też podzieleni na grupy. Powstały one po to, aby można było sprawnie przeprowadzić zajęcia laboratoryjne. Grupa profesora Woźniaka wzięła udział w zajęciach fizycznych. "Na zajęciach z fizyki poznawaliśmy właściwości wody, musieliśmy przedstawić w grupach określoną cechę, na przykład udowadniałyśmy, że woda jest... mokra. Następnie doświadczaliśmy oddziaływania wody z polem elektromagnetycznym (woda odchyła się od pola!), a także "bawiliśmy się" ciekłym azotem o niebagatelnej temperaturze ponad minus 200 stopni Celsjusza. Całość zakończyło spektakularne doświadczenie z azotem i gorącą wodą, podczas którego powstała wypełniająca całą salę ogromna chmura pary wodnej" ? relacjonował Dawid Wyszyński, uczeń klasy 2B.

Dwie pozostałe grupy wzięły udział w zajęciach biologicznych. Według Tolkiena: "nikt prawie nie wie, dokąd go zaprowadzi droga, póki nie stanie u celu". Tak było i w naszym przypadku. Wylądowaliśmy bowiem na... bezludnej wyspie i to takiej, na której nie było ani kropelki wody pitnej. Jednak obie grupy doskonale poradziły sobie z wyzwaniem i odnalazły zdatną do picia, a skrzętnie ukrytą przez pewnego szalonego podróżnika, substancję. Przy okazji nauczyliśmy się między innymi poznawania metody oznaczania jakości wody na podstawie bioindykacji, a także

sposobów oczyszczania wody.

Następnie zwiedziliśmy część Starego Miasta z przewodnikiem. Przekonaliśmy się, że mimo zniszczeń podczas drugiej wojny światowej, naprawdę robi ono wrażenie. Stare Miasto otoczone jest murami miejskimi, wewnątrz nich skupiało się życie w dawnej Warszawie. Nie zobaczyliśmy jednak budynku Ratusza Miejskiego, ponieważ w XIX wieku urzędy przeniesiono do Pałacu Jabłonowskich, a budynek został rozebrany. Mogliśmy natomiast zobaczyć legendarną Syrenkę. Widzieliśmy też inne wizytówki stolicy, takie jak Plac Zamkowy, kolumnę Zygmunta III Wazy, archikatedrę św. Jana, Zamek Królewski (symbol polskiego parlamentaryzmu), dzwon szczęścia, Pomnik Małego Powstańca (najstarszy obiekt czczący pamięć Powstania Warszawskiego) oraz Barbakan (najstarszy obiekt fortyfikacji, który miał ochraniać Bramę Nowomiejską wiodącą na Stare Miasto od strony Nowego Miasta).

Przeszliśmy ponad 10 kilometrów i mimo tego, że pogoda nam nie sprzyjała, to urok Warszawy był tego wart. Po tylu atrakcjach autobusem 116 dojechaliśmy do hotelu "Aramis", gdzie po krótkim odpoczynku udaliśmy się na kolację.

Drugi dzień rozpoczął się o godzinie 7.00. Pierwszym punktem było śniadanie. Następnie udaliśmy się do Sejmu RP, gdzie w Sali Plenarnej mieliśmy okazję wysłuchać przemówienia kandydata na premiera Grzegorza Schetyny, obecnego szefa Platformy Obywatelskiej. Wielu osobom ta część wycieczki bardzo się spodobała i obudziła chęć dyskusji na temat dzisiejszej sytuacji Polski. Kolejnym punktem było Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Jest to nowoczesna instytucja kultury, ukazująca tysiąc lat dziejów życia polskich Żydów. To niezwykle interesujące miejsce pozwoliło nam przyswoić wiedzę na ich temat, a także pomogło usystematyzować wiedzę już wcześniej zdobytą. Następnie udaliśmy się do Muzeum Powstania Warszawskiego – placówki upamiętniającej tych, którzy walczyli i ginęli pomiędzy sierpniem a październikiem 1944 roku, aby wyzwolić nasz kraj. Miejsce to wzbudziło w nas całą gamę emocji: od podziwu dla odwagi powstańców, po smutek z powodu tego, co musiało się wydarzyć, abyśmy my mogli żyć w wolnej Polsce.

Podobno wszystkie drogi prowadzą do Rzymu... Jednak z pewnością wszystkie wycieczki prowadzą do McDonald's, gdzie po intensywnym zwiedzaniu mogliśmy posilić się i nabrać energii na dalszą podróż. Do Wągrowca przybyliśmy o godzinie 21.30. Mimo zmęczenia i faktu, że wycieczka była udana, każdy z nas niecierpliwie czekał na ten moment, gdy autokar zatrzyma się na parkingu przy kościele farnym, ponieważ – jak mówi przysłowie – "wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej".

JAK PRZYGODA, TO TYLKO W WARSZAWIE!

Autor: Weronika Szłapka /2E/

środa, 19 kwietnia 2017 23:36 - Poprawiony czwartek, 20 kwietnia 2017 08:58

Zapraszamy do obejrzenia wszystkich zdjęć w [galerii](#) .

Foto: Dominika Danieluk /2A/

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=396|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|  
displaydownload=0|displayname=0}
```

Foto: Wiktoria Semmler /2E/

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=391|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|  
displaydownload=0|displayname=0}
```

Foto: Weronika Sydow /2B/

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=392|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|  
displaydownload=0|displayname=0}
```

Foto: Dawid Wyszyński /2B/

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=389|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|  
displaydownload=0|displayname=0}
```

Foto: Szymon Woźniak

JAK PRZYGODA, TO TYLKO W WARSZAWIE!

Autor: Weronika Szłapka /2E/

środa, 19 kwietnia 2017 23:36 - Poprawiony czwartek, 20 kwietnia 2017 08:58

{phocagallery

view=category|categoryid=390|limitstart=0|limitcount=5|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|
displaydownload=0|displayname=0}